

Polski Związek Alpinizmu

Komisja Wspinaczki Wysokogórskiej

Sprawozdanie z wyjazdu sportowego do Chamonix

Uczestnicy

Michał Dziejcz (UKA)

Wojciech Ryczer (UKA)

Przebieg akcji górskiej

Wyjazd odbył się w terminie od 2014-08-07 do 2014-08-23. W sobotę, po przybyciu na miejsce sprawdziliśmy pogodę, odwiedziliśmy znajomych i przygotowaliśmy się na kolejne dni. Następnego dnia podeszliśmy w okolice schroniska *Envers*, gdzie zamierzaliśmy zrobić dwie drogi: *California Dream*, oraz *Republica Bananiera*. 8 Sierpnia zakwaterowaliśmy się w komfortowej kolebie pod ścianą *Trelaporte*. Kolejnego dnia o 2 nad ranem obudził nas deszcz, który trwał do popołudnia. Wspinanie przełożyliśmy na następny dzień.

10 Sierpnia: Przeszliśmy drogę *California Dream* na *Pointe 3038 de Trelaporte* 450m 7a, styl



Na trzecim wyciągu

OS. Droga ma 14 wyciągów, w większości w przepięknych rysach o trudnościach pomiędzy 6b do 6c, dziewiąty wyciąg prowadzi kilkunastometrowym odciągowym obłym kantem za 7a, trzynasty tarciovą płytą za 6c+. Podczas powrotu złapała nas burza, którą spotęgowało to, że linia zjazdów w dolnej części ściany przypada ściekowym kolektorem. Kompletnie przemoczeni dotarliśmy do wciąż suchej koleby, w której spędziliśmy kolejny dzień, oczekując

na słońce i koniec opadu (poranek przywitał nas śnieżną pierzynką, tymczasem zdecydowana większość rzeczy mokrych). 12 Sierpnia zeszliśmy na dół.

Zweryfikowaliśmy ambitne plany. Izoterma 0 spadła do 2200 – 2500 m n.p.m. a 'przejściowe' jednodniowe opady sprawiły, że zdadne do skalnego wspinania stały się praktycznie wyłącznie niższe południowe ściany. Warunki prawie zimowe (jednak prawie). Wybór padł ponownie na okolice schroniska *Envers*.



Zaczyna padać śnieg...

Pogoda zagrała na nosie po raz kolejny. W dniu podejścia

miało być względnie ok, na następny dzień prognozowana była piękna lampa. Względnie okazało się być opadem ciągłym, zmieniającym się wraz z wysokością w śnieg, którego napadało około 10cm. Cały kolejny dzień oczekiwaliśmy na przeschnięcie ściany.



Ostatni wyciąg Drakuli

17 Sierpnia: zrobiliśmy ośmio-wyciągową drogę *Drakula* na *Tour Rouge*, 300m 6c, styl OS. Ostatnie dwa wyciągi drogi były mokre, stąd odczuwalne trudności większe. Widoki ze szczytu potwierdziły nasze przypuszczenia, odnośnie warunków panujących na Bananowej Republice, oraz drogach dłuższych: ściany mokre oraz śnieg na półkach nierokowały szybkiej poprawy.



18 Sierpnia: udaliśmy się na *Little Yosemite* w rejonie *Nantillosa*. Próbowaliśmy drogi *Melissa*, *metisse d'Ibiza* 90m 7a, jednak bez wymiernego

skutku - lot z ciągowej rysy za 7a. Odnieśliśmy wrażenie, że trudności tego, oraz poprzedniego wyciągu (wywieszające się zacięcie za 6b+) były znacznie wyższe, w stosunku do wycen Michela Pioli. W obliczu prognoz, dwa dni deszczu, zeszliliśmy na dół na rest i przepak.



Melissa na Małych Yosemitech

Kolejne wyjście rzuciło nas do schroniska *Charpoua*, na *Aiguille Du Moine*, turnię 3064m,



Schronisko Charpoua

gdzie 22 Sierpnia poszliśmy na drogę *La Voix du Druide*, 400m, 6c. Droga okazała się przepiękna, trudności równe, wyciągi syte a sceneria niesamowita. Nie obyło się bez kilku następujących przygód:

- Zimowe temperatury o poranku skłoniły nas na poczekanie w ścianie na słońce – wystawa zachodnia, wschód około 13tej.
- Michał, w związku z osłabieniem spowodowanym gorączką, po locie na trzecim wyciągu zrezygnował z dalszych prowadzeń. Wojtek sajtem poprowadził drogę do końca, smaczku dodaje jednak fakt, że rano w plecaku znalazł dwa lewe butki wspinaczkowe.
- Widoki podczas zjazdów były wyjątkowe, ściana mieniła się odcieniami złota.
- Niestety, w wyniku gorączki, Michał w zejściu stoczył się kilka metrów z kamieniami na morenie czołowej. Wynikiem fikołka był złamany duży palec u nogi.



4. wyciąg Drogi Druida

23 Sierpnia udajemy się w drogę powrotną do stolicy.



Podsumowanie działalności

Wykaz nie jest zbyt imponujący, cieszymy się jednak, że udało się względnie produktywnie wykorzystać czas. Nasze subiektywne odczucia są również takie, że się dość nawspinaliśmy, choć może być to kwestia niskich temperatur. Zdecydowanie pozytywnym doświadczeniem była wizyta na *Aiguille Du Moine*. Miejsce warte powrotu.

- 10 sierpnia, *California Dream, Pointe 3038 de Trelaporte*, 450m 7a, styl OS
- 17 sierpnia, *Drakula, Tour Rouge*, 300m 6c, styl OS
- 22 sierpnia, *La Voix du Druide, Aiguille du Moine*, 400m, 6c, styl Flash-zmiana prowadzenia

Dziękujemy za wsparcie Polskiemu Związkowi Alpinizmu.

Dziękujemy również za współpracę firmom Himountain oraz Yeti.

Z taternickim pozdrowieniem

Michał Dzedzic

Wojtek Ryczer